

Ceny prenumeraty:

We Lwowie bez doręczenia do domu Mk. 17— miesięcznie, z doręczeniem do domu M. 19-50
Na prowincji z przesyłką pocztową Mk. 19-50.

Cena pojedynczego numeru porannego we Lwowie i na prowincji:

40 fen.

Słowo Polskie

wychodzi dwa razy dziennie

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia za wiersz lub jego miejsce drobnym pismem 1 Mk. Nadesłane i nekrologja za wiersz drobnym pismem lub jego miejsce 3 Mk. — Ogłoszenia w kronice 6 Mk., za wiersz, po kronice 4 Mk., na pierwszej stronie 10 Mk. — Drobnie ogłoszenia 30 fen. za wyraz.

Adres Redakcji, Administracji i drukarni
Lwów, ul. Zimorowicza 11-15.
Zapłać w nadesłanych nie zwraca się.

Manuskrypty i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego“.

Redaktor naczelny: Zygmunt Raczkowski.

Walna ofenzywa bolszewików.

Warszawa, (PAT.) Komunikat sztabu generalnego z dnia 7. kwietnia br.

Na Podolu i Polesiu ożywiona obustronna działalność wywiadowcza. Ataki nieprzyjacielskie na Polesiu przybrały rozmiary dużej i starannie przygotowanej i wielkimi siłami prowadzonej ofenzywy. Na szczupły odcinek między Berezyną i Prypecią, wprowadzili bolszewicy dwie nowe dywizje piechoty. Dowództwo dobrano szczególnie starannie. Pomimo wszystkich tych wysiłków, dotychczasowe ataki nieprzyjaciela zostały w zupełności odparte. Wzdłuż Berezyny i Dźwiny spokój.

W zastępstwie szefa sztabu
Kuliński.

UDERZENIE NA FRONT LOTEWSKI.

Ryga, (PAT.) Komunikat sztabu lotewskiego z dnia 3. bm.

Na południe od jeziora Osweja, przeciwnik po przygotowaniu ogniem działowym, przeszedł znacznymi siłami do ofenzywy w trzech kierunkach, mianowicie na Kochanowice, Szechtine i Ameszne. Oddziały nasze, przeszedłszy do kontrataków, odparty na całej linii atak bolszewików.

Przebieg rokowań
polsko-lotewskich.

Warszawa, (Tel. wł.) Dzisiejsze „Warszawskie Słowo“ na podstawie rozmowy z członkiem lotewskiego Biura informacyjnego donosi, że konferencje warszawskie między Polską i Lotwą nie dały ostatecznego rezultatu. W ciągu rokowań Polska miała się wyrzec praw do Inflant polskich, gdzie odsetek polskiej ludności nie dochodzi do 7 proc., zażądała natomiast w zamian ustąpienia części ziem lotewskich wzdłuż Dźwiny, lecz sprawa ta nie została rozstrzygnięta.

W tej samej sprawie umieszcza także „Przebieg Wieczorny“ informacje, udzielone przez przedstawiciela Lotwy, które zasadniczo nie zaprzeczają informacjom, podanym przez „Warszawskie Słowo“.

JERZY BANDROWSKI

KRWAWA CHMURA.

Ciąg dalszy.

II.

Jak proste, naturalne i nieuniknione było wszystko to, co się stało dotychczas, tak jedynie rozumem i odpowiadającą konieczności każdy nazwie wszystko, co w dalszym ciągu uczynili między i rozważni nieszkaficy „Wsi Dobrotliwego i Kochającego Urzędnika“.

Nie mogło ulegać najmniejszej wątpliwości, że urzędnicy „Yamenu“ (stolica władz okręgowych), w którym leżała milująca pokój rodzinna wieś Wei-hsin Yanga, nie oceną sprawiedliwie jej pokojowych dążeń, lecz narzuca jej śledztwo uciążliwe i dotkliwe grzywny i kary cielesne. Śledztwo takie, krzywdzące i przynoszące ujmę wszelkiej sprawiedliwości, nie raz niszczyło wieś gorzej od mściwego napadu złych sąsiadów. Jak tej klęski uniknąć — nad tem zastanawiali się długo i gruntownie najmędrsi gospodarze.

Co urządzili pozostało narazie w tajemnicy. Niedługo jednak trzeba było czekać na jej odsłonięcie. Oto naraz w kilku domach dały się słyszeć krzyki, kłatwy, odgłosy rzów, zawodzenie i płacz. To z tej chaty glinianej wypadał na ulicę parobek, ścigany przez ojca, który niemilosernie okładał go kijem. Niektórzy chłopcy padali twarzą na ziemię, i leżeli tak, w milczeniu znosząc bicie. Inni przerażeni i zdziwieni zarazem zmykali, nierzadko obficie bro-

Dokoła rokowań pokojowych.

SPROSTOWANIE.

Do odpowiedzi rządu polskiego na ostatnią notę Cziczerina, wydanej wczoraj w nocy, wkładły się następujące omyłki. 1. Początek ustępu dotyczącego się gwarancji, ma brzmieć: „Co do najdalej idących gwarancji, dotyczących...“ a nie, jak mylnie podano „Co do dalej idących gwarancji, dotyczących...“ 2. Początek ust. 5. w sprawie zwłoki ma brzmieć: „Wskutek zwłoki wynikłej z nienadania odpowiedzi“, a nie „wskutek zwłoki wynikłej z nienadania...“.

GŁOSY PRASY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, (PAT.) „Gazeta Poranna“ pisze: Nota posiada charakter bardzo stanowczy i zdecydowany. Należy podkreślić z największym uznaniem stanowisko rządu polskiego, który z całą stanowczością obstaje przy swoim pierwotnym stanowisku, zarówno co do miejsca rokowań, jak i lokalnego zawieszenia broni. Nota ostatnia rządu polskiego w sposób istotnie godny Rzeczypospolitej, odpiera insynuacje, jakimi rząd sowiecki w stosunku do Polski się posługiwał. Dyskusja, która się toczy w notach między Patkiem a Cziczerinem daje miarę, w jakim tonie będą utrzymane rokowania w Borysowie. Widać z tego, że rząd sowiecki nie uchyli się od żadnego gwałtu, ani podstępny, by omamić społeczeństwo własne, a w przeciwnika wsadzić jad swoich anarchystycznych tendencji. Jedyną odpowiedzią ze strony polskiej na wszelkie kręactwa bolszewickie, może być tylko stanowczość, jaką wojsko polskie wobec bolszewików okazało.

„Kurjer Polski“ pisze: Krótka a stanowcza odpowiedź odmowna rządu polskiego, dotycząca zmiany miejsca rokowań, powinna być ostatecznie przeciąć kwestię, gdyby rządowi sowieckim w istocie o nic innego nie chodziło, jak tylko o miejsce. Tyle jest jednak powodów ubocznych, dla których bolszewicy kontynuują swoje targi, że można przypuszczać, iż w dalszym ciągu będą chcieli sprawę przewlekać. — Jest to początek tej ofenzywy agitacyjnej, którą bolszewicy będą chcieli wszcząć pod pretekstem rokowań. Długie zapewnienia pokojowe, zawarte w ostatniej nocie p. Cziczerina ten właśnie mają cel na oku. Esencją ostatniej noty jest propozycja odbywania rokowań w Warszawie, bo propozycji Petersburga i Moskwy nie stawiano na serio. Rząd sowiecki przewidział chyba i odgadnął, że odpowiedź Warszawy

cząc krwią i w podartej odzieży. Jeden, straciwszy śnać panowanie nad sobą, ośmiesił się ręką na swego ojca podnieść — ale tego natychmiast ubito.

Niemniej czarna niewdzięczność spotkała mężnego Wei-hsin Yanga. Ojciec przystąpiwszy do niego, rzekł:

— Jesteś mordercą, zabiłeś szanownego wójta „Wsi Mówiącego Konia“, oraz kilku z najprzedniejszych najcenniejszych jej obywateli. Zmówiłeś się widać ze wszystkimi niegodziwymi lotrami, którzy gapadli na naszych sąsiadów. Być może nawet, że byłeś ich przywódcą. Ani ja, ani bracia twój nie mogą odpowiadać za twe niegodziwe postęпки. Opuść mi natychmiast ten dom, i idź dokąd cię oczy poniosą, jeśli nie chcesz, abym cię ukarał tak, jak na to zasługujesz. Kary śmierci na ciebie mało.

Przyzwyczajony do bezwzględного posłuchu Wei-hsin Yang natychmiast wstał, nie myśląc nawet o oporze.

— Dokąd mam iść? — spytał jednakże zdziwiony, bo poza swoją wsią i kilku sąsiednimi, świata nie znał.

— Dokąd cię uciekające nogi poniosą! — odpowiedział mu ojciec gniewnie.

— Cóż będą jadł? Nikt nie je za darmo. Nie mam ani grosza.

— Byłbym tak głupi, abym sypał pieniądze do trumny? — krzyknął ojciec. Chciałbyś krzywdzić moje dzieci, włóczęgo bez ojca i matki?

I nie wdając się w dłuższe pertraktacje, kijem wypędził syna na ulicę a potem pognał go przed sobą jak psa, rzucając za nim kamieniami.

Wśród złorzeczeń, rzów i świstu przelatujących koło głowy kamieni, Wei-hsin Yang uciekał ze wsi.

nie mogła być inną, jak tylko odmowną. Chodziło mu jedynie o stworzenie jednego pozoru dobrej woli ze swej strony i wrogiej nieustępliwości z strony polskiej. Rokowania muszą mieć charakter rzeczowy i delegacji rosyjscy stawiać się w oznaczonym miejscu, muszą mieć przeświadczenie, że rokowania będą prowadzone o warunki pokoju, i nic więcej. Nikt rokujący z bolszewikami nie będzie im z góry ułatwiał inscenizowania komedji rokowań, przeznaczonej na to, by siać ferment i wzburzenie.

Wreszcie „Kurjer Poranny“ pisze: Rząd polski odpowiedział na notę tak, jak powinien był odpowiedzieć rząd Najjaśniejszej Rzeczypospolitej: spokojnie, zimno, poważnie, bez ukrywania pewnego lekceważenia i wzgardy. Nota przecina dalszą jałową dyskusję, udarcem dalszą maskaradę moskiewskich kabalistów, wyjaśnia atmosferę i jest czynem politycznym, który może mieć tylko dobre i zdrowe skutki.

Warszawa, (PAT.) „Gazeta Warszawska“ pisze: Rząd polski dał odpowiedź stanowczą, nie godząc się na rozejm. Bolszewicy prosili o wyznaczenie miejsca i terminu obrad pokojowych, nie podając ze swej strony żadnych warunków i zastrzeżeń. Jeżeli teraz rozpoczynają politykę przewlekania, dowodzi to, że zniżają do wywołania dyskusji i agitacji pokojowej w Polsce, licząc na osłabienie energii bojowej i rozdzielenie naszego społeczeństwa. Trzeba przekreślić ich rachuby, rozwiać ich złudzenia. Jeżeli nastroj ich jeszcze nie dojrzał do obradowania nad warunkami traktatu pokojowego, armii polskiej pozostaje zadanie, aby to dojrzenie swoją akcją przyspieszyć. Być może, że dowódcy sowieccy żyją jeszcze złudzeniem, a mianowicie wydać się im może, że wobec dążenia w Europie zachodniej do zlikwidowania wojny na wschodzie, uda się im przedstawić siebie jako zwolenników pokoju, Polskę zaś jako państwo żądne dalszych walk, i że udałoby się im zamiast rozmowy sam na sam z delegacją pokojową polską, w spokojnym zakątku nad Berezyną, wywołać pośrednictwo pokojowe obcych mocarstw. Jeżeli takie plany istnieją w Krenlu, leczenie z tych złudzeń umożliwią dopiero istotne rokowania pokojowe.

„Przebieg Wieczorny“ pisze: Bolszewicy mają zupełnie błędne wiadomości o Polsce. Informują ich widocznie ludzie, którzy fanatycznie nienawidzą państwa polskiego i Polaków, i przez okulary tej nienawiści nie widzą rzeczywistości, ludzie, którzy wierzą, że Polska lada chwila runie. Mając w rękach mylne informacje komisarze bolszewicy zmieniają ton swoich not. Zamiast prosić o pokój, zaczęli występować w roli ludzi, którzy się raczą zgodzić na pokój, jeżeli będą bardzo a bardzo proszeni i otrzymają korzystne dla siebie warunki. Równocześnie ich komu-

Nie jeden kamień go trafił a droga przez wieś była długa. W jednym miejscu Wei-hsin Yang ujrzał już jakiś nieruchomy kłębek szaro-niebieski, leżący w kałuży krwi. Zrozumiał, że biegnąc przez wieś, może paść po drodze. Więc naraz rzucił się w ciasną uliczkę między chaty, dopadł niskiego, rozsypującego się, glinianego wału, opasującego wieś, przeskoczył go i pędem rzucił się naprzeciw przez mokre i szarugę deszczową zawleczone pola. Biegł tak nie oglądając się, a wciąż słyszał za sobą kłatwy, okrzyki, szczekanie psów, i kroki już już doganiającej go pogoni. Jak jeleń przesadzał rowy, przeskakiwał niskie płoty, brnął przez kanały, nie ustając w biegu, choć dech świstał mu w piersi a pot zalewał oczy. Gwar wzburzonej wsi zostawał za nim coraz bardziej w tyle, ale kroki kogoś ścigającego rozlegały się wciąż wyraźniej i bliżej.

W tem Wei-hsin Yang, gonąc tak jak ścigany lis, ujrzał przed sobą szeroki rów, pełen żółtej wody. Chcąc go przesadzić, wbiegł pędem na sterzący tuż nad nim kopczyk graniczny, lecz pośliznąwszy się na mokrej glinie, stracił równowagę i wpadł w wodę. Rów nie był bardzo głęboki i kiedy chłopak zerwał się, pokazało się, iż woda sięga mu tylko po piersi. Ale długi bieg tak go wyczerpał, iż nogi więzły mu w grząskim błocie, a ledwo krok zrobił, znowu się przewrócił. Napół na czworakach, to znów ślaniając się, doznał z trudem do drugiego brzegu. Tam stanął, nie mając siły wdrapać się na strome i oślizgłe zbocze. Rozczapierzawszy palce, rękę jak klamrę wbił w glinę i tak stał ślaniając się i dysząc ciężko. Pot zmieszany z gliniastą wodą zalewał mu powieki, przed oczami latały wielkie, czarne koła, w uszach buczało.

rikaty wojenne jak najbezczelniej okłamują świat. Następstwem takiej pomyłki komisarzy boiszewickich, będzie katastrofa. Po ostatecznej odpowiedzi rządu polskiego, stanęli oni na drogach rozstajnych. Muszą albo dalej prowadzić wojnę, albo przyjąć warunki polskie co do miejsca rokowań bez rozjemcy. Komisarze sowieccy jeszcze przed rozpoczęciem właściwych rokowań, przybędą do Borysowa w roli pobitych. To jedna ewentualność. Druga, to ciągła wojna, a wtedy także trzeba będzie przyjechać do Borysowa, o ile nie wypadnie już poprzednio szukać ocalenia w ucieczce.

„Dziennik Powszechny” podaje: Odpowiedź rządu polskiego na notę p. Cziczierina odeszła bezzwłocznie. Widać z tego nie tylko chęć ster decydujących do uniknięcia zwłoki, która by z winy rządu polskiego wynikać mogła, jak również zdecydowane stanowisko, którego nie odmiennie nie zdoła. P. Cziczierinowi zależało na przesunięciu rokowań pokojowych. Czy w tych ciągłych propozycjach nie chodzi o przedłużenie korespondencji radiotelegraficznej? Dlatego bardzo dobrze uczynił rząd polski, żądając we wczorajszej nocie ostatecznej odpowiedzi p. Cziczierina. Stanowcze wystąpienie rządu polskiego w ostatecznej jego odpowiedzi, powinno być dla p. Cziczierina nauką, że wykręcaniem się i dyplomacją nic nie zyska.

Z ziem plebiscytowych.

Bwtom. (PAT.) W Wielki Czwartek przybył na stację kolejową Buczyna transport żywności z Poznania, przeznaczony dla Górnego Śląska. W transporcie tym był między innymi jęczmień na zasiewy. Transport był zatrzymany w drodze przez urzędy niemieckie. Na skutek interpelacji polskiego komisariatu plebiscytowego zażądał pułkownik francuski, urzędujący w Kluczborku, wyjaśnienia od odpowiednich urzędów niemieckich. Wyjaśnienia te brzmiały następująco: Nie możemy transportu przepuścić, gdyż nie mamy instrukcji z Berlina. — Iżiżki ingerencji władz okupacyjnych, transport skierowano dalej, urzędnikowi zaś, który w tym wypadku zawinił, polecono natychmiast opuścić teren plebiscytowy.

Zameł w Niemczech.

Francja o uję Frankfurt, Hamburg, Hanau, Darmstadt i Dibur.

Ljon. (Radio). Millerand przesłał we wtorek rano niemieckiemu pełnomocnikowi Meyerowi następującą notę: Pismem moim z 2 kwietnia prosiłem Pana o wyłączenie u swego rządu natychmiastowego wycofania wojsk niemieckich, które wkroczyły bezprawnie do strefy neutralnej, oznaczonej art. 42 traktatu wersalskiego. Ponieważ moje żądanie zostało dotychczas bez skutku, mam zaszczyt Pana zawiadomić, że generał komenderujący armią nadrenską otrzymał polecenie okupowania miast Frankfurtu, Hamburga, Hanau, Darmstadt i Dibur. Okupacja ta będzie zniesiona niezwłocznie po opuszczeniu stref neutralnych przez wojska niemieckie. Proszę przyjąć zapewnienia mego wysokiego poważania.

Berlin. (B. Wolffa). Doniesienie naczelnego komendanta wojsk okupacyjnych generała Degoutta o piewa, że miasta Frankfurt nad Menem, Hanau, Darmstadt i Dibur obsadzili wojska francuskie. W obsadzonych obszarach proklamowano stan oblężenia. Do Frankfurtu nad Menem weszli Francuzi o godz. 6 rano, obsadzili dworzec, następnie koszary położone w pobliżu, przydział policji, urząd pocztowy i telegraficzny, jakoteż najważniejsze dojeżdża do miasta. — W tym samym czasie obsadzono także Darmstadt. Reichswelira, znajdującą się w Darmstadzie, opuściła miasto o północy. Prezydent rządu zaproteutował przeciwko obsadzeniu miasta. Rząd i nadburmistrz wydali odezwę do ludności z wezwaniem do zachowania spokoju. Francuzi oświadczyli, że nie będą przeszkadzali władzom w czynnościach. Wreszcie obsadzili Francuzi Eschenbach. W obsadzonej strefie zakazano wydawania gazet, zaprowadzono cenzurę, zamknięto telegrafy i telefony, a władze lokalne urzędują pod kontrolą Francuzów.

Wiedeń. (Telgr. Komp. z Frankfurtu nad Menem). Dla wojsk francuskich, które wkroczyły do Frankfurtu, zażądano od komendy żółdu dziennego w wysokości 35 względnie 50 marek. Francuskie władze wojskowe żądają dla 230 oficerów i rodzin oficerskich mieszkań obywatelskich, z czego należy wnosić, że okupacja francuska w Frankfurcie potrwa dłuższy czas.

Lyon. (PAT.) Pierwsze wiadomości, otrzymane o marszu grup francuskich po drugiej stronie Renu, są pomyślne. Okupacja odbywa się bez wypadków i bez oporu. Wszędzie panuje dotychczas spokój.

PROKLAMACJA GENERALA DEGOUTTA.

Paryż. (PAT.) Proklamacja generała Degoutta w okupowanych obszarach, zawiera szereg zarządzeń mających na celu utrzymanie porządku i spokoju. Między innymi proklamacja zapowiada, że strajki nie będą tolerowane. Od godz. 9, wieczór do 5 rano nie

wolno pojawiać się na ulicach. Taksamo zakazana jest komunikacja między terenami okupowanymi a resztą Niemiec.

URZĘDOWE UMOTYWOWANIE OKUPACJI.

Paryż. (Radio.) Urzędowe komunikaty o konieczności okupacji wskazują na to, że rząd niemiecki, mimo upomnień ze strony Francji, naruszył zasadnicze artykuły traktatu pokojowego, wprowadzając do strefy neutralnej wojska, nie będąc do tego z żadnej strony upoważnionym. Sama tylko dywizja, która maszeruje w kierunku Essen i Muehlheim, składa się z 14 batalionów, 4 szwadronów i 13 baterji, razem przeszło 20.000 ludzi. Do tego trzeba dodać wojska, które zajęły już Dibur i Ruelwert, oraz przeszło 30.000 ludzi, którzy stosownie do noty z 9 czerwca 1919 r. byli upoważnieni do wykonywania służby policyjnej w strefie neutralnej. Razem można liczyć 100.000 regularnych żołnierzy niemieckich, operujących na prawym brzegu Renu w okolicy, co do której autorowie traktatu wersalskiego zaznaczyli wyraźnie, że armia niemiecka nie ma prawa tam wejść. Sytuacji takiej Francja tembardziej nie mogła tolerować, ilcze, według informacji rządu francuskiego, okupacja Zagłębia Ruhr przez Niemcy była jedną z głównych wytycznych zamachu stanu Kappa i Luettwiltza. Siły niemieckie w tamtych stronach są nieproporcjonalne w stosunku do zadania, które rzekomo miały spełnić, a które zredukowało się do rozpedzenia kilku band, korzystających z zamieszania i rabujących. Naprzeciw tej 100.000 armji niema więcej, jak 10.000 spartakowców źle uzbrojonych. Wreszcie postępowanie Reichsweliru w tym obszarze jest osobliwe. Jeńcy są natychmiast rozstrzeliwani, miasta bombarduje artylerja ciężka, i to bez żadnej potrzeby. Rząd francuski miał podstawę uznać, że taka ofenzywa w wielkim stylu była w zupełnej dysproporcji do potrzeb chwili, i dlatego musiały zapewnić sobie potrzebne gwarancje.

Paryż. (Havas.) Wkroczenie wojsk francuskich wywołało w Berlinie tem większe wrażenie, ile że tego tam nie spodziewano. Niemcy widzą teraz, że Francja jest zdecydowana zapewnić traktatowi wersalskiemu autorytet. Stanowisko Milleranda we Francji spotyka się z jednomyślnym uznaniem. Gdyby Francja ścierpiała naruszenie zasadniczych postanowień traktatu pokojowego, wówczas zrezygnowałaby z gwarancji i odszkodowań, do których ma prawo i które są nieodzowne. Dnia 3 kwietnia upływa ważność protokołu z 9 sierpnia 1919, który pozwala Niemcom trzymać pewną oznaczoną liczbę wojsk w strefie neutralnej. W przeciągu 4 dni muszą wszyscy żołnierze niemieccy opróżnić strefę neutralną na 50 km. od prawego brzegu Renu. Na to zobowiązanie zwraca uwagę Millerand w piśmie, wystosowanem ubiegłej nocy do niemieckiego pełnomocnika Dra Meyera. Z tego powodu musi być przeprowadzone z nadzwyczajną starannością rozbrownie Niemiec, a niemniej także wydanie materiału wojennego. Francuskie bataliony przychwyciły wielką liczbę materiału wojennego, szczególnie przy obsadzeniu Darmstadtu.

PROTEST RZĄDU NIEMIECKIEGO.

Berlin. (B. Wolffa.) Niemiecki pełnomocnik w Paryżu otrzymał polecenie wręczyć rządowi francuskiemu notę, w której jest między innymi powiedziane: Rząd niemiecki musi założyć najostrzejsze zastrzeżenie przeciwko postępowaniu armji francuskiej, w imieniu prawa, rozumu i ludzkości. Nowy ruch w Zagłębiu Ruhr, który i teraz jeszcze nie został we Francji względnie za granicą zrozumiany, wstrząsnąłby istnieniem republiki pod względem gospodarczym i politycznym, gdyby nie wystąpiono szybko przeciwko niemu. Rząd niemiecki nie mógł postąpić inaczej, tylko tak, jak postąpił. Dla narodu niemieckiego jest niemożliwem utrzymać w tym nieszczęsnym kraju, nawiedzonym nieszczęściami, spokój i porządek, jeżeli rząd niemiecki spotyka się na każdym kroku u swoich dotychczasowych nieprzyjaciół z nieuzasadnionem podejrzeniami. Narodowi niemieckiemu trzeba przede wszystkim spokoju, aby mógł zwiększyć wydajność pracy i wypełnić zobowiązania traktatu pokojowego.

AMERYKA PRZECIW OKUPACJI.

Paryż. (Radio.) Z Waszyngtonu telegrafują, że zdaniem przewodców partji politycznych senatu, senat wypowie się przeciwko użyciu wojsk amerykańskich w Zagłębiu Ruhr. Według doniesień nowojorskiego korespondenta „Daily Chronicle”, prezydent Wilson jest zdania, że wysłanie wojsk niemieckich do obszaru neutralnego, stanowi naruszenie warunków traktatu wersalskiego. Zdaniem Wilsona konieczna potrzeba utrzymania pokoju i porządku daje Niemcom prawo do tego zarządzenia. Stany Zjednoczone miały powiadomić Niemcy o tem swoim stanowisku.

RZĄD ANGIELSKI WOBEC OKUPACJI FRANC.

Wiedeń. (Telegr. Comp. z Rotterdamu). Według doniesień „N. R. Courrant” z Londynu, angielska rada ministrów w drugim dniu Świąt Wielkanocnych zajmowała się sprawą obsadzenia strefy neutralnej przez Francję. — Dziennik oświadcza, że w najbliższym czasie nastąpi oficjalne angielskie oświadczenie w tej sprawie.

WAŻNE KONFERENCJE W PARYŻU.

Ljon. (Radio). Millerand konferował we wtorek rano z marszałkiem Fochem, poczem przyjął zastępców Stanów Zjednoczonych p. Hugoueta i Vallace.

Ljon. (Radio). Konferencja ambasadorów nie ze-

brała się we wtorek, jak to było zapowiedziane, ale miała odbyć posiedzenie w środę popołudniu.

POCHÓD REICHSWELIRY TRWA DALEJ.

Wiedeń. „Achtuhrblatt” z Berlina. Dotychczasowe straty Reichsweliry wynoszą 170 trupów, 350 rannych i 120 zaginionych.

Wiedeń. „Achtuhrblatt” z Bochum. Podczas wkroczenia Reichsweliry do Bochum, została aresztowana rada wykonawcza, którą następnie uwolnili czerwogwardziści. W ratuszu rozegrały się walki między obywatelami a czerwogwardzistami, przyczem zastrzelono 7 czerwogwardzistów.

Berlin. (B. Wolffa). Pochód Reichsweliry w Zagłębie Ruhr postępuje naprzód. O regularnych wojskach z Essen nie może być więcej mowy. Bandy przeciągają ulicami miasta; splondrowano sklepy z konfekcją na podstawie t. zw. kwitów rekwizycyjnych. Ruch kolejowy ustał, brak środków żywności jest wielki.

Wiedeń. (B. K. z Berlina). Według doniesień dzienników, wkroczyły wczoraj w południe oddziały Reichsweliry bez walki do różnych przedmieść miasta Essen. Wieczorem obsadził jeden z oddziałów ratusz i wywiesił chorągiew czarno-czerwono-żółtą. Przez Elbersfeld przeciągnęły w ciągu dnia długie oddziały czerwogwardzistów, które po największej części złożyły broń. Inne oddziały rozwiązującej się armji czerwonej rozbrojono na terenie okupowanym, podczas gdy reszta waleśa się jeszcze z bronią w rękę po kraju.

ŻĄDANIA ORGANIZACJI ROBOTNICZYCH.

Wiedeń. (B. K. z Berlina). „Vorwaerts” donosi, że organizacje robotnicze, które brały udział w strajku generalnym, zebrały się na naradę i postawiły pod adresem rządu następujące żądania: Usunięcie Reichsweliry z terenów neutralnych, porządek będą utrzymywały czerwone stráže pod kierownictwem organizacji robotniczych; Reichswelira nie może wkroczyć na południe od Ruhr; dostawa amunicji dla oddziałów kontrewelucyjnych (brvg. Ehrharda) ma być wstrzymana. Organizacje robotnicze żądają od rządu zajęcia stanowiska wobec tych postulatów i zastrzegają sobie dalsze kroki.

W Danji.

Wiedeń. (B. K. z Kopenhagi.) Nowy gabinet Friesa przedstawił się wczoraj obu Izdom parlamentu. Prezydent ministrów wygłosił krótkie przemówienie, w którym oświadczył, że utworzono nowy gabinet dzięki zgodzie wszystkich stronnictw i wyraził życzenie, by nowe wybory odbyły się w najkrótszym czasie. Nowy gabinet niema żadnych celów politycznych.

Powstanie w Irlandji.

Wiedeń. (B. K. z Londynu.) W sobotę w nocy sinnfeinerzy podpalili albo wysadzili w powietrze w Irlandji 33 koszar policyjnych.

Z Chełmszczyzny.

Tak zwana Chełmszczyzna daje ciągle żywe dowody niewątpliwej polskości. Dźwiga się życie polskie w najbardziej zaniedbanych zakątkach, zadając kłam rachubom politycznym rozmaitych naszych „najserdeczniejszych”. Z żywiołową siłą prze lud polski do otwierania zakładów naukowych niższych i średnich, nie szczędząc ofiar materialnych.

Znamiennem w tej mierze było liczne zebranie mieszkańców powiatu Tomaszowskiego, odbyte niedawno w Tomaszowie Lubelskim w sprawie popierania budowy Państwowego Gimnazjum typu włościańskiego, na przestrzeni 17 morgów, daleko za miasteczkiem-wsią, tuż pod lasem, w zdrowej okolicy. Licznie zebrani przedstawiciele wszystkich gmin powiatu Tomaszowskiego, Sejmiku Powiatowego i Rady Miejskiej, uchwalili wezwać decydujące czynniki do natychmiastowego rozpoczęcia budowy gimnazjum, postanowionej już przez Rząd. Bursę gimnazjalną, której wymaga wiejski charakter Tomaszowskiej szkoły średniej, finansować będzie Sejmik Powiatowy; powstanie nadto osobny dom mieszkalny dla nauczycieli. Rzecz zaczyna się nowa era dla działającego już od trzech lat gimnazjum pod najlepszymi auspicjami.

Zjazd naukowy w Warszawie.

Warszawa. (Tel. wł.) We wtorek wieczorem odbyło się przed otwarciem Zjazdu naukowego zebranie towarzyskie. Zjazd poświęcony zagadnieniom organizacji i rozwoju nauki polskiej zgromadził około 500 przedstawicieli z całej Polski. Najliczniej reprezentowane są miasta: Kraków, Warszawa i Wilno, słabiej Lwów, a najsłabiej Poznań.

Obrady zjazdu zajął p. Feliks Kucharzewski i zaproponował do prezydium honorowego prof. Morawskiego, Balzera, Święcickiego, Władysława Mickiewicza, Godlewskiego i Wł. Smoleńskiego. Po przemówieniu powitalnem prof. Łosia, wybrano do prezydium czynnego pp. Feliksa Kucharzewskiego, prof. Łosia z Krakowa i J. Kochanowskiego z Warszawy.

Minister oświaty Łopuszański, witając zjazd, złożył zapewnienie, że rząd uczyni wszystko, aby zabezpieczyć nauce polskiej możliwość pełnego rozwoju.

Przyszła Ukraina.

Warszawa, (Tel. wł.) „Gazeta Warszawska“ zamieściła wywiad korespondenta paryskiego z Michałem Tyszkiewiczem, posem ukraińskim. Tyszkiewicz twierdzi, że papież Benedykt XV i kardynał Gaspari bardzo przychylnie odnoszą się do sprawy ukraińskiej. Kurja papieska wydała instrukcje do biskupów, aby popierali sprawę Ukrainy.

Poseł Tyszkiewicz wyobraża sobie Ukrainę, jako państwo niepodległe, utworzone z ziem, należących przed wojną do Rosji, ze stolicą w Kijowie. W sprawie Galicji wschodniej rząd ukraiński zdecydował już swoje desinteressement, a ataman Petlura i poseł Tyszkiewicz uważają ją za sprawę, obchodzącą jedynie ukraińców galicyjskich. Również przesądzoną jest sprawa Chełmszczyzny, z której Ukraina rezygnuje. O unji Ukrainy z Polską niema, zdaniem posła Tyszkiewicza, mowa, ponieważ unja historyczna pozostawiła przykre wspomnienia. Natomiast nie jest wykluczony sojusz polsko-ukraiński.

Rokowania litewsko-rosyjskie.

Warszawa, (Tel. wł.) Na propozycję rządu litewskiego, rozpoczęcia rokowań pokojowych, Cziczerin zaproponował, aby Litwa wysłała swoich delegatów do Moskwy na 15 bm. Równocześnie toczyć się będą w Mckwie rokowania Rosji z delegatami Lotwy.

Wiadomości telegraficzne.

POSELSTWO NIEMIECKIE W WARSZAWIE.

Warszawa, (Tel. wł.) W niedługim czasie zjedzie do Warszawy niemiecki charge d'affaire hr. Oberndorf, z pochodzenia Bawarczyk, b. poseł niemiecki w Sofii i w Chyrowie. Równocześnie z ustanowieniem posła ustanowiony będzie także konsul niemiecki w Warszawie.

WICEMISTER DĄBROWSKI OBEJMUJE URZĘDOWANIE.

Warszawa, (Tel. wł.) Wiceminister spraw zagranicznych, Dr. Stefan Dąbrowski, obejmie w tych dniach urządowanie. Rozgraniczenie kompetencji między obu wiceministrami dotychczas nie nastąpiło.

ZMIANY W DOWÓDZTWIE WOJSKOWYM.

Warszawa, (Tel. wł.) W związku z zmianami w admiralicji ustąpił gen. Latour, szef sekcji taborowej gen. Lempicki i podpułkownik Kamiński.

KOMUNIKACJA OKRĘTOWA MIĘDZY POLSKĄ A AMERYKĄ.

Warszawa, (PAT.) Jak donosi „Gazeta Poranna“, przybył do Warszawy p. Tadeusz Niklewicz, prezes polsko-amerykańskiego towarzystwa żeglugi morskiej, które pierwsze uruchomiło stałą komunikację okrętową Ameryki z Polską. Przyjazd p. Niklewicza jest w związku z rozszerzeniem działalności towarzystwa i reprezentacji w Warszawie. Jak donosi „Kurier Poranny“, ministerstwo spraw wewnętrznych poleciło wojewodom i starostom wznowić wydawanie paszportów na wyjazd do Niemiec i przejazd przez Niemcy.

ZGON HUTTEN-CZAPSKIEGO.

Warszawa, (Tel. wł.) Z Berlina donoszą o zgonie hr. Hutten-Czapkiego, byłego komisarza pruskiego w Warszawie w okresie okupacji niemieckiej.

WYMIANA NOT POKOJOWYCH MIĘDZY ROSJĄ A CZECHAMI.

Praga, (PAT.) Czeskie zgromadzenie narodowe zajmie się w najbliższych dniach kwestją odpowiedzi na notę pokojową Cziczerina. W swoim czasie rząd czeski przeczył, jakoby taka nota nadesłano. Obecnie okazuje się, że Cziczerin istotnie przesłał iskrowi rządowi praskiemu propozycje pokojowe.

ECHA POWSTANIA WOJSKOWEGO NA LITWIE.

Wilno, (PAT.) Nadzwyczajny sąd wojskowy w Kownie skazał na udział w powstaniu w dniu 22 lutego br. siedmiu żołnierzy na karę śmierci, jednego na dożywotnie ciężkie roboty, oraz pięciu na roboty ciężkie od 3 miesięcy do 4 lat. Z pośród skazanych na karę śmierci trzem zamiast przysądzonej karę na dożywotnie ciężkie roboty, 4 zaś rozstrzelano.

STRAJKI GÓRNIKÓW W HISZPANII.

Wiedeń, (B. K. z Madrytu.) Rozpoczął się strajk generalny górników w kopalniach węgla Asturji i San Jago. Na obszarach, zajętych strajkiem, zaprowadzono stan wyjątkowy.

UROCZYSTOŚCI FRANCUSKO-WŁOSKIE W NICJI.

Lyon, (PAT.) Prezydent republiki francuskiej wyjechał w niedzielę do Nicei na uroczystości francusko-włoskie. Imieniem króla włoskiego przybył do Nicei ks. Udine na pokładzie okrętu Dorja i wręczył prezydentowi republiki francuskiej order Annuniaty.

WYKRYCIE FAŁSZERZY KORON CZESKICH.

Warszawa, (Tel. wł.) W Warszawie wykryto na Nulewkach dwie fabryki czeskich stukoronówek. Fałszerzami koron są oczywiście żydzi.

UPROWADZENIE AUTA NACZELNIKA PAŃSTW.

Warszawa, (Tel. wł.) Adjutant Naczelnika Państwa, por. Kobyłański, doniósł XVI Komisarjatowi policji, że szofer samowolnie wyprawił się samochodem Naczelnika Państwa na miasto i nie powrócił. Policja otrzymała rozkaz szukania auta i aresztowania szofera.

Sprawy ruskie.

Pobyt Rusinów galicyjskich w Kamieńcu przedłużony

Komenda wojskowa wydała zezwolenie profesorom, uczniom i urzędnikom, pochodzącym z Galicji, a przebywającym od roku zesłanym w Kamieńcu Podolskim na pobyt w tym mieście po dzień 30 kwietnia b. r.

Rusini między sobą.

Przeciw podróży znanego działacza ruskiego Dra Longina Cegielskiego do Ameryki, zamieścił „Wpered“ protest i zaznaczył, że przeciw tej „tajemniczej misji“ oświadczyli się wszystkie ruskie partie. Obecnie Dr. Roman Perfeckij na łamach „Hromadzkiej Dumki“ złożył oświadczenie, że protest ten był raczej wyrazem żądań pewnych kół gospodarskich a nie partii politycznych. „Wpered“ stwierdza że to jest nieprawda, albowiem przeciw „misji“ amerykańskiej Dra Cegielskiego oświadczyło się przyzdyum delegacji Ukr. Rady Narodowej we Lwowie i że między innymi podpisał go i Dr. Perfeckij. W drodze między „Wperedem“ i „Hromadzką Dumką“ prawda zesłała na ścieżynę, na których szuka za nią w tej chwili i jedna i druga strona.

Położenie na Ukrainie.

Według informacji „Hromadzkój Dumki“ sytuacja na Ukrainie przedstawia się następująco: Wojsko Pawlenki zajmuje okolice Ternówki, Humania, Żwinogrodki, Czerkas, Znamenki i Elizawetu. Armia galicyjska zajęła okolice Czezelnika, Palty, Rozdzielnej i Odese. Między temi grupami toczą się rokowania o rozpoczęcie wspólnej akcji.

W Kijowie utworzono „Ukraińską Radę Ludową“, która zwalcza sowiety i członek ukraińskiego komitetu rewolucyjnego Zatoński daremnie usiłuje zjednoczyć ukraińskich bolszewików z moskiewskimi oraz pogodzić ukraińskich bolszewików z organizacjami narodowymi.

Na Peltawszczyźnie i w okolicach Jekaterynowsławia wybuchło ogromne powstanie przeciw bolszewikom.

Armia Pawlenki.

Warszawa, (Tel. wł.) Dzisiejszy „Naród“ donosi, że armia Pawlenki składa się z trzech dywizji, zaporskiej pod wodzą Hulyja, kijowskiej pod wodzą Tatrańskiego i wołyńskiej pod wodzą Zagrodzkiego. Wszystkie dywizje operują na prawym brzegu Dniepru. Jedna dywizja, operująca niedawno w okolicy Zołotonoszy, musiała się stamtąd wkrótce wycofać.

O naukowych podstawach nowoczesnej fabrykacji turbin wodnych.

Wczorajsze zebranie tygodniowe Pol. Towarzystwa Polit. zagał wiceprezes prof. Hauswald, komunikując sprawy bieżące, poczem prof. Kizyckowski odczytał imieniem komisji matki proponowaną listę nowego Wydziału.

Następnie wygłosił inż. Michał Broszko odczyt o naukowych podstawach nowoczesnej fabrykacji i turbin wodnych. Podstawowym zagadnieniem fabrykacji jest złudowanie turbiny o możliwie największej dzielności dla danego spadku i ilości wody, z uwzględnieniem zmienności tych czynników.

Ponieważ podstawą rozwiązań praktycznych jest oparcie się o należyta teorię, dlatego omawia prelegent dotychczasowe zdobycze na tem polu.

Teoria hydrodynamiczna rozróżnia trzy rodzaje zjawisk: 1) ruch swobodny wody, jak przelew lub wypływ ze zbiornika;

2) ruch uwarstwiony, oraz

3) ruch burzliwy, najczęściej w praktyce spotykany.

Dotychczasowe teorie hydrodynamiczne ostatniego rodzaju zjawisk, nie dają dość ścisłych podstaw zasadniczych dla praktycznego użytku, przeto fabrykacja turbin posługuje się dorad próbami przeprowadzonymi na fabrykach.

Prelegentowi udało się jednak na podstawie ścisłych rozważań ustalić racjonalniejszą teorię, którą omówił szeroko w pracy, przedłożonej do habilitacji.

W praktyce prowadził prof. Carterer próby empiryczne, budując szereg turbin dla identycznych warunków zewnętrznych, zmieniając w każdej następnej turbinie poszczególne elementy, jak szerokość szczeliny itp. Te próby jednak są zbyt drogie, długotrwałe i uciążliwe, dlatego praktyczniejszą okazała się metoda prób modelowych.

Zasadnicza podstawa teoretyczna prób modelowych nie jest natomiast ścisła, jak wykazują rozważania formuł które prelegent omawia szeroko na podstawie wykresów i prześroczki. Dla braku lepszych formuł używa się istniejące, choć nie przedstawiają one żądanej pewności. Prelegent wyraża nadzieję, że jego praca na tem polu przyniesie niezaprzerzone korzyści.

Po gorąco oklaskiwanym referacie, rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos prof. Ciechanowski, Hauswald i Ebermann.

Święcone dla żołnierza w polu.

Jak wiadomo, dary zebrane i zakupione przez Komitet święconego dla żołnierza w polu, odeszły natchmiast na front. Akcja była tak szybko i sprężysto poprowadzona, że żołnierze nasi w polu otrzymali dary te w sam czas na święta. Jaką radość sprawiło to naszym bohaterskim żołnierzom, świadczy depesza, którą otrzymało D. O. G. od gen. Jędrzejewskiego, dowódcy jednej z dywizji:

„Imieniem własnym i podległych mi oddziałów serdecznie dziękuję J. W. P. Generałowi i całemu Jego sztabowi za udzielenie jak najdalej idącego poparcia lwowskiemu Komitetowi zbiórki darów świątecznych dla żołnierza polskiego, albowiem iście królewski upominek otrzymała moja dywizja lwowska w dniu Zmartwychwstania Pańskiego od bohaterskiego Grodu, — mogę przytem zapewnić J. W. P. Generała, że dar ten jeszcze bardziej zacieśni serdeczne węzły, jakie łączą dzielne me oddziały z tem miastem bohaterów, które zasłużyło sobie na prawdziwą cześć u współczesnych i przyszłych pokoleń przez swą bezgraniczną i wzniosłą miłość Ojczyzny, zadokumentowana już tylekrotnie w toku dziejów, a szczególnie w słynnej listopadowej obronie i w ciągu całego późniejszego oblężenia. — Jędrzejewski, gen. por. dowódca dywizji“.

Zaznaczyć należy, że do powodzenia zbiórki przyczyniły się w lwiej części panie z Komitetu obywatelskiego Polek (K. O. P.) oraz artystki i artyści Teatru miejskiego.

Staropolskie Święcone.

W niedzielę, dnia 10 bm., odbędzie się, jak to już zapowiedziały dzienniki, Staropolskie Święcone, urządzone staraniem Związku T. S. L. oraz Koła Pań T. S. L.

Na program tego wieczoru, mającego za sobą chlubną tradycję z przedwojennych czasów, złożą się, między innymi, produkcje wokalne chóru akademickiego, poczem nastąpią tańce.

Wieczór zapowiada się świetnie i niewątpliwie zgromadzi w salach ratuszowych najwykwintniejszą koła inteligencji lwowskiej.

Początek o godz. 8 wiec. Bilety za zaproszeniami nabywać można od czwartku (8/4) od godz. 5—6 wiec. w lokalu T. S. L. ul. Fredry 3 I. p.

Sejmik relacyjny.

Poseł Dr. Stanisław Głabiński zaprasza obywateli wyborców na sejmik relacyjny, który odbędzie się w piątek, dnia 9 kwietnia br. o godz. 6 wieczorem w sali Polskiego Tow. Pedagogicznego, przy ul. Zimorowicza 1. 17. Na porządku dziennym: Obecna sytuacja polityczna.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 8 kwietnia.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

We czwartek 8. kwietnia o g. 7. po raz piąty „Saul król“, dramat w 5 aktach E. Jędrzejewicza.

W piątek, 9 kwietnia br., „Noc w Wenecji“, operetka w 3 akt. J. Straussa.

W sobotę, 10 kwietnia br., o g. 3 popoł. „Halka“, opera St. Moniuszki, z p. Argasińska-Choynowska w roli tytułowej. — O g. 7 wiec. po raz 6-ty „Saul Król“ dramat w 5 akt. Edwina Jędrzejewicza.

W niedzielę, 11 kwietnia br., o g. 3 popoł. po raz 25-ci, „Sudkowski, tragedia w 5 akt. Stefana Żeromskiego. — O g. 7 wiec. po raz 11-ty, „Eros i Psyche“, opera L. Ręzyckiego.

W poniedziałek, 12 kwietnia br., „Noc w Wenecji“ operetka w 3 akt. J. Straussa.

REPERTUAR TEATRU LIT.-ART. „CZWORKA“

(ul. Rejtana 1. 3):
Program XVIII od środy 7 kwietnia br. codziennie o godz. 7 30 wiec.

Anda Kirschman w swoim repertuarze, Miła Kamińska, balerina Teatru Wielkiego w Warszawie, Paulina Noskowska, piosenki liryczne, Romuald Gierasieński, jako „Dziadek, Marek Windheim w swoim repertuarze. „Lwówianka“, duet Andy Kirschman (p. Noskowska i W. Wesółowski), „Maks i Moryc“, operetka J. Boczkowskiego (A. Kirschman, R. Gierasieński, Z. Orwicz, M. Tarłowski, M. Windheim).

Kasa codziennie od 9—1 i od 3—5 u G. Seyfartha (Akademicka 6), kasa wieczorna od g. 6 wiec.

— Sejmik relacyjny posła dra Stanisława Głabińskiego odbędzie się w piątek dn. 9 kwietnia o godz. 6-ej wieczorem w sali Pol. Towarzystwa Pedagogicznego przy ul. Zimorowicza 17.

— Z Klubu Nar.-Dem. Sekcja gospodarza Klubu Nar.-Dem. urządza zabawę taneczną w lokalu własnym przy ul. Pańskiej 11, dnia 10 bm. Początek o g. 8 wiec. Wstęp od osoby dla członków 7 Mk dla gości wprowadzonych 10 Mk. Bilet akademicki 5 Mk.

Sekcja gospodarza Klubu Nar.-Dem. urządza kurs tańców salonowych i modnych dla członków oraz dla osób wprowadzonych przez członków, pod kierownictwem p. Pawlikowskiego. Wpisy od godz. 6 i pół wieczorem we wtorki, środy i czwartki, ul. Pańska 11 II o.

— **O przyszłości muzyki w Polsce.** Pogadanka p. Stan. Niewiadomskiego na powyższy temat odbędzie się w Kasynie i Kole lit.-art. dziś, we czwartek, o g. 7 wiecz.

— **Polski Komitet „Dzieci na wieś“** (Sekcja wysyłki młodzieży nad morze) zawiadamia, że zgromadzenie „Kola Panien“, byłych uczennic szkoły wydziałowej żeńskiej im. Marii Magdaleny, odbędzie się dnia 5 kwietnia br. (czwartek), o g. 6 popoł. Zgromadzenie „Stowarzyszenia matek“ tejże szkoły, odbędzie się 9 kwietnia br. (piątek), o g. 6 popoł. w auli szkolnej. Ze względu na ważność spraw, uprasza się o niezawodne przybycie.

— **Komunikat teatralny.** Dyrekcja teatru uwzględniając potrzeby kształcenia się naszej młodzieży i w kierunku muzycznym, daje po raz pierwszy na popołudniowe przedstawienie dla młodzieży operę narodową St. Moniuszki p. t. „Halka“, w pierwszorzędnej obsadzie.

— **Minister kolei Dr. Kazimierz Bartel** odjechał we wtorek wieczorem z powrotem do Warszawy po kilkodniowym pobycie w naszym mieście. Przybywszy do Lwowa na święta, skorzystał ze sposobności, by zetknąć się z szerokimi kołami pracowników zawodowych i obywatelskich. P. minister przyjął deputację m. Lwowa, dalej deputację obu związków kolejowych. Audjencje przeciągnęły się do późnej godziny. Przedstawicielom obu związków oświadczył min. Bartel, że sprawa pragmatyki i regulacji plan będzie w krótkim czasie pomyślnie załatwiona, przy czem dodał, że niema mowy o tem, aby pracownicy państwowi Małopolski otrzymali deputaty żywnościowe. Minister zajął dalej odmowne stanowisko wobec żądania podwyższenia dodatku na mieszkanie t. zw. „kwaterunkowego“ — wedle zapowiedzi będzie ono w krótkim czasie zupełnie zniszczone.

— **Eksportacja zwłok śp. Jerzego Grodyńskiego,** kapitana W. P., poległego w dniu 28 grudnia 1918 w walkach polsko-ukraińskich, który w czasie walk listopadowych pełnił funkcje szefa intendatury, odbędzie się w sobotę, o g. 3 popoł., z domu pogrzebowego przy ul. Kochanowskiego na dworzec kolejowy, skąd ciało zostanie przewiezione do Krakowa.

— **Wycieczka ze Sosnowca** bawi w naszym mieście. Jest to grupa uczennic w liczbie trzydziestu z tamtejszego gimnazjum realnego, która przybyła pod przewodnictwem nauczycieli, celem zwiedzenia Lwowa. Przyjęciem zajmuje się organizacja naszych skautek. Orowadzaniem po zabytkach miasta i muzeach zajęli się prof. Ks. Dr. Żyła, inż. radca Drexler, asystent uniwersytetu p. Cieśla. Osobny wykład wstępny o zabytkach Lwowa z przeżroczami wygłosił Ks. Dr. Żyła, staraniem Tow. opieki nad zabytkami sztuki. Wycieczka zabawi do soboty.

Tuż przed świętami bawiła we Lwowa wycieczka z kresów wschodnich — z Wilna, Białego Stoku.

Okazuje się potrzeba zorganizowania stałej instytucji przewodników, podobnie jak w Krakowie, gdzie zajmuje się tem Akad. Koło T. S. L. Jak się dowiadujemy, Tow. opieki nad zabytkami wspólnie z nowopowstałym Tow. turystycznym krajowawczem przygotowuje specjalny kurs dla przewodników. Kurs odbywać się będzie w Muzeum przem. pod kierunkiem wybitnych znawców zabytków i przeszłości Lwowa.

— **Posiedzenie Komitetu budowy pomnika „Orla“** na Technice odbyło się wczoraj wieczorem w sali komisyjnej Magistratu pod przewodnictwem rektora dr. Jurasza. Po odczytaniu przez p. Zieniewską protokołu, który zgromadzeni przyjęli do wiadomości, zabrał głos r. Jurasz, wskazując na korzyści, jakieby akcja budowy pomnika odniosła, przez połączenie się komitetu z innymi komitetami, mającymi na celu budowę monumentalnego pomnika na Cytadeli lub na cmentarzu obronców kresów. Pani Zieniewska i eksk. Piniński byli jednakże zdania, które też podzielała większość zebranych, iż komitet powstał z myślą uczczenia tych najpierwszych obrońców Lwowa, którzy z gołymi rękami porwali się na uzbrojonego najeźdźcę, wydarli mu tę część miasta, pierwszy padli w boju i spoczęli na cmentarzu obok techniki. Dziś spoczywają ich prochy na cmentarzu wspólnym, lecz tam gdzie krew ich wsiąkała w ziemię, niech stanie pomnik, któryby po wieczne czasy świadczył o ich głębokiej miłości Ojczyzny i bohaterstwie. Pomnik ma być taki, na jaki fundusze i miejsce pozwolą. W dalszym ciągu posiedzenia odczytał eksk. Piniński projekt odezwy, wzywającej społeczeństwo w całej Polsce do ofiar na ten cel. Odezwa ta, po podpisaniu przez wybitną osobistość, zostanie wydrukowaną w olbrzymim nakładzie i rozesłana po całej Polsce. Na wniosek p. Wolkowickiej komitet zwrócił się do pani Korolewicz-Waydowej, wyjeżdżającej do Ameryki, by ona zajęła się zbieraniem funduszy wśród Polonii amerykańskiej i założyła tam podobny komitet. Fundusze komitetu przekraczają obecnie sumę 30.000 K, kwota ta jednakże jest za małą, by już teraz można rozpocząć budowę pomnika. Jaki to będzie pomnik, rozstrzygnie ankieta, umyślnie w tym celu zwołana. Na cele pomnożenia funduszy budowy pomnika „Orla“ odbędzie się zbiórka dnia 6 czerwca br. Po omówieniu kilku szczegółów, posiedzenie zakończono o g. 8 wiecz.

— **Szantaż czeladników piekarskich.** Czelnicy piekarscy zażądali przed świętami od swych majstrów, by im dali na święta po kilka kilogramów białej maki. Gdy majstrowie temu życzeniu zadość uczynić nie mogli, gdyż apro wizacja miejska nie przewiduje takiego uprzywilejowania dla czeladników piekarskich, wówczas ci zaczęli odgrażać się, że zastrej-

kuja. I rzeczywiście w niektórych piekarniach czeladnicy onegdaj groźby swe zaczęli wcielić w czyn. Wprawdzie do strajku nie przyszło, jednakże tu i ówdzie rozpoczęli czeladnicy terror wobec piekarni, chcąc mąkę białą dla siebie wymusić. I tak w piekarni Seidera czeladź rozpałała piec i przygotowała ciasto, poczem majstrowi oświadczyła, że odchodzi od pracy, ponieważ nie otrzymała białej maki. Podobno i w innych piekarniach miał miejsce podobny terror.

— **Włamywacze lwowscy — stróżami bezpieczeństwa w Płoskirowie.** Banda włamywaczy lwowskich, korzystając z nieostrożności władz płoskirowskich, organizujących straż bezpieczeństwa w tej miejscowości, zgłosiła się do służby i została przyjęta. Nie badano ani kwalifikacji, ani przeszłości kandydatów, którzy pod puklerzem bezpieczeństwa przez przeciąg dwóch tygodni swobodnie hulali po płoskirowskim mieście. Urządzali rewizje, kradli, dopuszczali się oszustw — i dopiero po kilkunastu dniach okazało się, gdzie za szajką szukać należy. Byto to małe, ale dobrane towarzystwo. I tak znany na lwowskim bruku włamywacz, Julian Bekesz, pełnił rolę „kierownika policji“, złodziej Edward Pyzio pełnił funkcje „agenta policyjnego“, Władysław Piazza „inspektora“ a włamywacz Jonak „komisarza“. Dobrana szajka aresztowano a Juliana Bekiesza onegdaj przewieziono do Lwowa, gdzie umknął dwóm eskortującym go żandarmom na ul. Lyczakowskiej. Temat nadawałby się doskonale jako substrat dla komedji lub operetki.

Z SALI SĄDOWEJ.

„Reanimizycje“ ukraińskie w Woli Dobrostańskiej.

Rozprawa przeciw uczestnikom rabunków, popełnianych przez „armię ukraińską“ w Woli Dobrostańskiej i okolicy, zakończyła się onegdaj popołudniu. Trybunał po naradzie wydał wyrok, mocą którego skazani zostali: Józef Cmok na dwa lata ciężkiego więzienia z obostrzeniami, z zaliczeniem aresztu śledczego; Jan Dańczyszyn na 2 lata ciężkiego więzienia z obostrzeniami i zaliczeniem czasu, spędzonego w więzieniu śledczym; trzeci oskarżony Iwan Tycki dla braku dowodów został uwolniony.

W wyroku na Cmoka, który przeć rabunków, ma na sumieniu wydawanie niewinnych Polaków w ręce oprawców ukraińskich, trybunał przyjął jako okoliczność łagodzącą jego wiek młodociany i analfabetyzm. Cmok nie przyjął wyroku, a opiekun jego zgłosił zażalenie nieważności.

Dańczyszyn zastrzegł sobie trzy dni do namysłu przed przyjęciem wyroku.

Z sądu wojskowego D. O. G.

Po przerwie świątecznej, odbyła się wczoraj rozprawa przeciw 20 ułanom 14 pułku, oskarżonym o pośredni udział w zabiciu żandarma w Mostach Wielkich.

Rozprawę poranną wypełniło przesłuchiwanie oskarżonych, z których żaden do winy się nie poczuwał i każdy z nich wykazuje swoje alibi w krytycznej chwili. Niekórzy nawet nie słyszeli pogroźek przeciw żandarmom. Z 24 oskarżonych, czterej zbiegli z więzienia, jeden zmarł onegdaj w szpitalu. Pozostają oni w więzieniu już 5 miesięcy. Popołudniu zaczęto przesłuchiwać świadków. Rozprawa potrwa jeszcze jutro, a wyrok zapadnie w sobotę.

Nadzwyczajny dodatek drożyzniany emerytów.

Dyrekcja Skarbu we Lwowie przesyła nam następujący komunikat:

Dyrekcja Skarbu zwraca uwagę emerytom i wdowom, że ustawa z d. 8 stycznia 1920 Dz. p. p. L. 4. poz. 18, przyznano nadzwyczajny dodatek drożyzniany w wysokości 20 proc. od dotychczas pobieranych emerytur i pensji wdowich tylko tym z nich, których pensja wynosiła więcej niż 4000 K rocznie. Przytem zauważa się, że osobom, pobierającym tytułem emerytur, względnie pensji wdowiej i dodatków na wychowanie dzieci kwoty roczne od 4000 K do 4800 K, przyznano na podstawie ustawy z 31 lipca 1919 Dz. p. p. L. 65, tytułem nadzwyczajnego dodatku drożyznianego różnicę między kwotą faktycznie pobieraną, jako emeryture względnie pensją wdowią wraz z dodatkami na wychowanie dzieci a między kwotą 4800 K. Tym ostatnim osobom należy się zatem na podstawie ustawy z d. 8 stycznia 1920 Dz. p. p. L. 4 uzupełnienie pobieranego już nadzwyczajnego dodatku drożyznianego do wysokości 20 proc. zasadniczej emerytury, względnie pensji wdowiej wraz z dodatkami na wychowanie dzieci.

Natomiast emerytom i wdowom, pobierającym emerytury względnie pensję wdowią wraz z dodatkami na wychowanie dzieci w kwotach od 2000 K do 4000 K rocznie, którzy przedłożyli odpowiednie poświadczenia, przyznano już ten nadzwyczajny dodatek drożyzniany w wysokości 20 proc. na podstawie ustawy z 31 lipca 1919 Dz. p. p. L. 65, poz. 392, wobec czego ta kategoria osób żadnego dodatku na podstawie ustawy z 8 stycznia 1920 Dz. p. p. L. 4 nie otrzymała, a wnoszenie przez nie podań do Dyrekcji Skarbu o przyznanie takiego dodatku jest bezcelowe, ponieważ zaś odnośnie pozostają bez odpowiedzi.

W końcu zauważa Dyrekcja Skarbu, że w umieszczonej w niektórych gazetach komunikacie o przyznaniu wspomnianego nadzwyczajnego dodatku drożyznianego, zaszła omyłka druku, mianowicie mylnie wydrukowano, iż poświadczenie, co do wysokości ubożecznego dochodu przedkładać mają te wdowy, które pobierają pensję wraz z dodatkami na wychowanie dzieci i dotychczasowymi dodatkami drożyznianymi w kwocie wyższej, niż 1800 K rocznie, podczas gdy warunek ten obowiązuje tylko wdowy, które z powyższego tytułu pobierają więcej, niż 4800 K rocznie.

Zaślubiny Dunajca z Bałtykiem.

Z Gdańska donoszą: W ostatnich dniach odbyła się w Kolibkach uroczystość wrzucenia w morze złoto tego pierścienia, ofiarowanego przez ludność Podhala, Spiża i Orawy, na znak zaślubin Dunajca z morzem. Pierwsza część uroczystości odbyła się 21 lutego br. w Nowym Targu, gdzie przy tłumnym wiecu ludności Podhala, Spiża i Orawy, jeden pierścień zanurzono w łań Dunajca, potem wraz z odpowiednim aktem, złożono w Muzeum tatrzańskim w Zakopanem. Drugi pierścień przesłał marszałek Rady pow. nowotarskiej do generalnego Komisarza Rzeczypospolitej w Gdańsku, p. Biesiadeckiego, z prośbą o wrzucenie go do morza na znak dokonania zaślubin. Wypełniając tę prośbę, udał się p. Biesiadecki w towarzystwie polskiego przedstawiciela wojskowego w Gdańsku, podpułk. Kochańskiego do Kolibek. We dworze p. Kurowskich zebrało się liczne grono z najbliższego sąsiedztwa. Z dworu udano się na morze, gdzie zebrała się ludność miejscowa, robotnicy, żołnierze i marynarze polscy, stacjonowani w Kolibkach. Generalny Komisarz wsiadł do barki rybackiej, która w otoczeniu kilkunastu łodzi, zapełnionych marynarzami i żołnierzami, wypłynęła na pełne morze.

Generalny Komisarz wygłosił krótkie przemówienie, wskazując, że obrzędowi zaślubin Dunajca z Bałtykiem, dokonuje nie tylko ludność Podhala, ale także nienależące jeszcze do Rzeczypospolitej, ziemie Spiża i Orawy, które w ten sposób wyrażają gorące pragnienie należenia do Rzeczypospolitej.

Po wzniesieniu okrzyku na cześć Polski i Naczelnika Państwa, który zebrani z zapalem powtórzyli generalny Komisarz rzucił pierścień w morze. Po dokonaniu ceremonji, udano się z powrotem do dworu w Kolibkach, gdzie odbyło się spisanie i podpisanie aktu. Akt ten odesłany będzie do Muzeum tatrzańskie w Zakopanem.

Dział ekonomiczny.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń, 7 kwietnia. (PAT) Giełda

Renta majowa 99¹/₂, Austr. renta koronowa 92.75, Renta lutowa 99¹/₂, Węgierska renta koronowa 115¹/₂, Losy tureckie 2200¹/₂, Anglobank 960¹/₂, Bankverein 902¹/₂, Bodencreditanstalt 2685¹/₂, Creditanstalt 1115¹/₂, Bank depozytowy 985¹/₂, Länderbank 1121¹/₂, Unionbank 906¹/₂, Żywnostenska banka 1620¹/₂, Kolej północna 13950, Kolej południowa 656¹/₂, Alpiny 4000¹/₂, Berg und Huetten 11700, Krupp 1639¹/₂, Prager Eisen 7790¹/₂, Rima 3500¹/₂, Skoda 2920¹/₂, Zieleniewski 1898¹/₂, Fanto 17300, Galicyjskie Karpaty 10800¹/₂, Galicja 12640¹/₂, Schodnica 1245¹/₂, Austr. koleje 4595¹/₂, Węgierskie koleje —, Poldihütte 3160, Apollo —, Merkur 935, Priorityty kol. połudn. —, Węgierski Zakł. kredytowy —, Bank obrotowy 760¹/₂, Kolej Lwów-Czerniowce 2125¹/₂.

Wiedeń. (PAT). Kursa austr. Centrali devisa z 7 kwietnia.

Amsterdam 78.75 (—), Berlin 340 (320), Zurych 37.50 (—), Chrystjanja 39.90 (—), Kopenhaga 36.25 (39.00), Sztokholm 44.75 (—), Marki w banknotach 339 (319), Lei 335 (335), Lewy 310 (—), Banknoty szwajcarskie 37.25 (—), Banknoty francuskie 14.75 (—), Liry 10 (—), Noty angielskie 825 (—), Dolary 200 (—), Ruble carskie 2.90 (0), Noty włoskie — (—).

Zagrzeb 3.70 (3.65), Kraków 2.40 (—), Budapeszt 2.80.

Zurych (PAT). Giełda z 6 kwietnia. Berlin 8.35 (8), Wiedeń 2.50 (2.55), Praga 7.50 (7.60), Holandia 211 (212), Nowy Jork 5.73 (5.72), Londyn 22.50 (22.27), Paryż — (—), Medjolan — (—), Bruksela — (—), Kopenhaga — (—), Sztokholm — (—), Chrystjanja — (—), Madryt — (—), Buenos Ayres — (—), Korony austriackie 0 (0), korony niestemplowane 0.

Amsterdam. (PAT). Giełda z 6 kwietnia. Berlin 4.02 (3.80), Wiedeń 1.32 (1.30), Szwajcaria 47.20 (47.55), Kopenhaga 50.25 (49.30), Sztokholm 59.20 (58.50), Chrystjanja 53.25 (52.25), Nowy Jork 267 (270), Londyn 10.67 (9.54), Paryż 18.32 (18.30), Bruksela 19.45 (19.50), Madryt 47.75 (47.25).